

○○○ SŁOWO OBJAŚNIENIA DO SŁOWA BOŻEGO ○○○

Czytany tej niedzieli fragment Ewangelii św. Łukasza pochodzi z jej pierwszej części: opowieści o dzieciństwie Jezusa. Scena rozgrywa się czterdzieści dni po Narodzeniu Jezusa. Pokazuje jak Józef i Maryja, choć świadomi wielkości Syna, który im się narodził, bez szemrania wypełniają obowiązki przepisane przez prawo religijne ich środowiska. A jako, że zawiera prorocstwo Symeona i Anny odnośnie do Jezusa, można ją potraktować jako wyjaśnienie sensu jego życia i misji. Warto zauważyć jak rodzice Jezusa wypełniają swoje religijne obowiązki. Choć są opiekunami Bożego Syna nie wywyższają się, nie stawiają ponad Bożym Prawem. Pokornie wypełniają to co ono nakazywało. Może najmniej istotne... Maryja stała się Matką Bożego Syna. Józef ich opiekunem. Mogli nie wiadomo co o sobie myśleć. A jednak pokornie poddali się prawu i panującym zwyczajom... Obserwujemy dziś czasem jak ten czy ów rodzic w podejściu do swojego dziecka dziwaczy. Jest ono dla niego tak



wyjątkowe, że dla jego dobra – niby – kwestionuje przyjęte zasady czy obyczaje; wychowuje go w opozycji do tego społeczeństwa. A tymczasem nie ma co wymyślać. Jeśli dziecko ma żyć w takim a nie innym społeczeństwie, trzeba go w tę społeczność wprowadzić. Jasne, ta społeczność może czasami utrudniać człowiekowi rozwój. Ale przecież też bardzo dużo daje. Choćby cały system wzajemnego wspomagania się – urzędy, sklepy, szkoły, szpitale... Kto ma przewodzić rodzinie? Mężczyzna czy kobieta? Ojciec czy matka? Takie stawianie spraw jest niezgodne z nauczaniem św. Pawła odnośnie do relacji małżeńskich. Według niego i mężowie i żony powinni być ludźmi głęboko osadzonymi w Jezusie Chrystusie. Wtedy problem kto nad kim dominuje nie istnieje. Bo jest miłość, a nie chęć kierowania mężem/żoną... Spełniając swój religijny obowiązek Józef i Maryja usłyszeli niesamowite prorocstwo, które zapewne pomogło im zrozumieć, kim się zajmują. Ale potem już była proza życia. W rodzinach bywa podobnie. Obowiązki, obowiązki, obowiązki. Nie znaczy to jednak, że nie ma miejsca na Boga. Przeciwnie, wypełnianie tych obowiązków może być przygotowaniem okazji do Bożego działania. Naszym zadaniem jest robić, co Bóg każe. A to czy zadziała jakoś nadzwyczajnie czy nie trzeba już zostawić Jemu.

○○○ ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY – ŚWIĘTO KAŻDEJ RODZINY ○○○



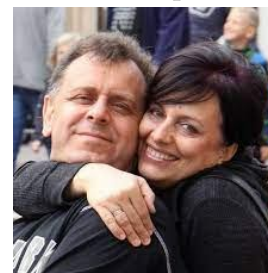
Święto Świętej Rodziny znane jest od XVIII wieku. Po raz pierwszy, dzięki zgodzie papieża Aleksandra VII, ustanowiono je dla Kanady w 1684 roku. Dopiero papież Leon XIII wprowadził Święto Świętej Rodziny na stałe do liturgii. "Pod opieką Najświętszej Matki i św. Józefa w pełnym ukryciu wychowywał się Jezus, Słońce sprawiedliwości, zanim swym blaskiem oświecił narody.

Niewątpliwie jaśniała w tej Rodzinie wzajemna miłość, świętość obyczajów i pobożne ćwiczenia – jednym słowem wszystko, co rodzinę może uszlachetnić

i ozdobić, aby dać na wzór naszym czasom" – pisał Ojciec Święty Leon XIII w jednej ze swoich encyklik. Święto Świętej Rodziny zostało rozpowszechnione w całym Kościele za pontyfikatu papieża Benedykta XV, w 1921 roku. "Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale Święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to Święto Najświętszej Rodziny – ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina, podobnie jak Rodzina Nazaretańska, jest pomysłem Ojca Niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi" – napisali biskupi w liście Episkopatu Polski na dzień Świętej Rodziny w 1968 roku.

○○○ RODZINA – SZCZĘŚCIE W TWORZENIU CODZIENNOŚCI ○○○

Aldona i Artur Wiśniewscy – świętość w rodzinie wyraża się w codzienności, ale ma zarazem jasny cel: być razem po drugiej stronie życia, u Pana Boga. „Od początku naszego małżeństwa, kiedy jako chłopak i dziewczyna zaczęliśmy pielgrzymować z Płocka na Jasną Górę, wiedzieliśmy, że to jest nie tylko droga pielgrzymki, ale że to jest nasza droga: małżeństwa, rodziny, droga, która ma nas zaprowadzić do Nieba. I to pragnienie bycia z Bogiem po drugiej stronie życia jest dla nas marzeniem, ale też wyzwaniem w codzienności. Bo świętość w codzienności ma miejsce. Dlatego, że codziennie uczymy się kochać i przebaczać, prowadzić ze sobą dialog. Ale też są to różne zadania i obowiązki. Zostaliśmy do pewnych rzeczy stworzeni i powołani. Staramy się je wypełniać w 200 procentach. Świat nam proponuje obraz miłości spektakularnej. Światła, świece, wydarzenie, które pojawi się lub nie. A my podkreślamy, że miłość można wyrazić w codzienności. W prostych gestach i prostych słowach. Nawet każde wyjście do pracy każdego z małżonków jest gestem miłości. Wypowiadanie słów: proszę, dziękuję, przepraszam. To jest miłość, która nie potrzebuje fleszów, telewizji, choć gesty też są potrzebne. Żona zawsze powtarza, że świeca przy kolacji musi być. Zaskoczenie, piękny strój przy randce. To też musi być, ale i codzienność.”



○○○ STARY I NOWY ROK – CZAS NAM DANY I OFIAROWANY ○○○



„Czas jest darmowy, ale jest bezcenny. Nie możesz go posiadać, ale możesz go wykorzystać. Nie możesz go zatrzymać, ale możesz go na coś poświęcić. Raz stracony nie może być nigdy odzyskany.”

Harvey MacKay



„Choćbyś uciekał przez góry, las – śmierć do ciebie zdąży na czas.”

Ewelina Domańska